Studia Teol.-Hist.
Śląska Op. 8 (1980)

STANISŁAW JOP

RODZINNA MIEJSCOWOŚĆ (SŁUPIA STARA), RODZINA, FRAGMENTY WSPOMNIEŃ DOTYCZĄCE ŚP. KSIĘDZA BISKUPA FRANCISZKA JOPA (1897—1976)

Szkic niniejszy nie jest jednolity w formie, obok ściślejszych dociekań i materiału faktograficznego zawarte są w nim osobiste wspomnienia.

Rodzinna wieś Zmarłego, Słupia Stara położona jest w Górach Świętokrzyskich, na południe od niej rysuje się Jeleniowska Góra, od zachodu dominuje Łysa Góra z klasztorem na szczycie; na północnym zachodzie usytuowana jest Góra Chełmowa, zaś na północy wzgórze wsi Pokrzywianki Górnej. Jak świadczą wykopaliska osadnictwo tu sięga pierwszych lat naszej ery albo może nawet wcześniej. Od I—X w., czyli do czasów historycznych istniała w tym rejonie zorganizowana produkcja żelaza. Wytop był przeprowadzany w ówczesnych piecach hutniczych tzw. dymarkach. Największe nasilenie produkcji stwierdza się w III i IV w. po nar. Chr.; w późniejszym okresie zmniejszyła się ona, ale nawet w czasie wędrówek ludów (V w.) nie została przerwana. Liczne znaleziska monet rzymskich jeszcze z I w. n.e., m.in. na stanowiskach hutniczych w Słupi Starej świadczą o kontaktach handlowych z imperium [1]. Eksploatacja żelaza prowadzona była również w czasach historycznych [2]. Na Łysej Górze istniał w czasach przedhistorycznych znaczący ośrodek kultu pogańskiego. Przemawiają za tym przekazy źródłowe, wersja ludowa, jak i wyniki badań archeologicznych [3].

Pierwsza wzmianka o Słupi zawarta jest w dokumencie księcia Bolesława Wstydliwego z 1269 r. Książę nadaje wsi Grzegorzowice te same zwolnienia prawa

---

[1] K. Bielenin, *Starożytne hutnictwo świętokrzyskie*, Warszawa 1969, 25, 34. Tenże, *Dzieje hutnictwa na ziemiach polskich od czasów najdawniejszych do XIII w.*, w: Zarys dziejów hutnictwa i naukowo technicznych stowarzyszeń hutniczych, 7—21, Warszawa 1972. O eksploatacji żelaza świadczą nazwy. Jedna z części Słupi Starej nazywana jest Rudki, druga Dymarka. Świadczą również nazwiska mieszkańców. W 1512 r. występuje woźny sądowy „Jan Hutnik de Stara Slup" — Arch. Akt Dawnych or. 6277 (Kartoteka Słownika Geograficzno-Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk oddział w Krakowie — dalej cyt. Kart. Inst. Hist. PAN — Kraków — woj. sandomierskie: Słupia Stara).

[2] O produkcji żelaza w okresie przedrozbiorowym przez benedyktynów świętokrzyskich — zob. J. Gacki ks., *Benedyktyński klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze*, Warszawa 1873, 267, 268.

[3] J. Wiśniewski ks., *Dekanat opatowski*, Radom 1907, 441—444. Gacki, *Benedyktyński klasztor*, 15—19. J. Gąssowski, *Ośrodek kultowy na Łysej Górze*, w: Eligia i Jerzy Gąssowscy, Łysa Góra we wczesnym średniowieczu, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, 24—43. Ten ostatni zwrócił uwagę (s. 25, 27) na wezwanie kościoła Św. Trójcy, które miało zastąpić kult 3 dawnych bóstw. Na Łysej Górze stwierdził on jedynie ośrodek kultu, brak natomiast założeń obronnych (42).

niemieckiego, z których korzysta Słupia [4]. Świadczyć to może o tym, że Słupia wcześniej się rozwinęła, aniżeli posiadające zabytkowy kościółek św. Jana Chrzciciela [5] sąsiednie Grzegorzowice. Nie wyodrębniło się jeszcze z tej wsi prawdopodobnie samodzielne osiedle, przyjmujące w zestawieniu ze starym (Słupia Stara), nazwę nowego (Słupia Nowa). Jeśli nawet to nastąpiło, oba te osiedla były ujmowane wówczas w źródłach łącznie; dlatego też odnoszenie wzmianki w dokumencie z 1269 r. do Słupi Nowej — przez Chlebowskiego — jest nieporozumieniem [6]. Trudno wysnuć — do kogo wieś wówczas należała, być może do klasztoru łysogórskiego — opat bowiem był adresatem dokumentu, pewności jednak w tym zakresie nie ma. Jak wynika z dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1351 r. w posiadaniu klasztoru wśród innych osiedli znajdowało się „miasto Słup z przyległą wioską, która się także Słup zowie" [7]. Wyodrębnione więc już było z pewnością wtedy nowe osiedle, usytuowane na zachód od starego, co więcej było ono osiedlem miejskim. Dokument ten stanowi ponadto pierwsze bezpośrednie stwierdzenie o przynależności obydwu Słupi do klasztoru. Rozwój osiedla, powstanie obok Starej, Nowej Słupi należy najprawdopodobniej odnieść do II poł. XIII ewentualnie początków XIV stulecia. Związane było to zapewne z akcją gospodarczą książąt krakowskich po najazdach tatarskich. Osiedla te stanowiły pod względem administracyjnym jednolitą (w formie wójtostwa) całość. W XV w. (1437) występuje Stefan wójt Nowej i Starej Słupi [8]. Identyczny stan istniał więc we wcześniejszym okresie.

Osobnego omówienia wymaga problem początków parafii w Starej i Nowej Słupi. Najstarsze wzmianki o parafii pochodzą z XIV w. i zawarte są one w wykazach świętopietrza i dziesięciny papieskiej z lat 1325—1358. W spisie za lata 1325—1327 występuje wśród innych jako płatnik Przybysław pleban słupski [9]. W tym sformułowaniu zawarta jest niejasność. Nie wiadomo bowiem której Słupi Przybysław był proboszczem: Starej, czy Nowej, ewentualnie obydwu równocześnie. Wyjaśnienia należy szukać w następnym chonologicznie przekazie: liber benefitiorum Jana Długosza z przełomu 3 i 4 ćwierci XV w. Według informacji tam zawartej Słupia Stara posiada kościół parafialny (drewniany) pod wezw. św. Wincentego, macierzysty w stosunku do filialnego kościoła (drewnianego) pod wezw. św. Wawrzyńca w Słupi Nowej. Parafie te jak wynika ze źródła stanowiły całość. Zarządzał nimi jeden proboszcz. Punkt ciężkości mieścił się jednak wyraźnie w położonym

---

[4] *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, I, Kraków 1876, 94, 95. Odpowiedni fragment (s. 95) brzmi: „Concedimus eciam sepedicto abbati et fratribus, ut eadem uillam iure theutonico locet et libertate, qua eorundem Sluhp in omnibus perfruatur" Ks. Józef Gacki (o.c., 343—345) drukuje w aneksie — uważany przez niego za najstarszy dotyczący klasztoru — dokument z 1270 r. O dokumencie z 1269 r. nie wiedział — nie wspomina bowiem o nim.

[5] Wersje na temat początków tej świątyni oraz własną hipotezę przedstawiam w komunikacie: S. Jop, *Czas budowy rotundy św. Jana Chrzciciela w Grzegorzowicach*, Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych oraz kronika Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego nr 11, Lublin 1961, 86—89. Rotunda grzegorzowicka została wybudowana przez benedyktynów w ciągu XII wieku.

[6] B. Chlebowski, *Słupia Nowa*, Słownik Geograficzny t. 11, Warszawa 1889, 854.

[7] Streszczenie dokumentu oraz jego krytyczne omówienie zamieszcza Gacki, Benedyktyński klasztor, 198—200.

[8] *Zbiór dokumentów Małopolskich*, wyd. St. Kuraś, cz. II, Warszawa—Wrocław—Kraków 1963 nr 502 (s. 249): „... Stephanum advocatum de Nowa et Antiqua Slupy...", „... advocatia in Antiqua et Nowa Slupy...".

[9] *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, Romae t. I, 1860, 260 (1328); *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, Cracoviae t. I 1913, 168: „Ecclesiae consistentes in prepositura Kiltiensi", 169: „Item Pribislaus, plebanus ecclesiae de Slupp. ...", s. 244 (1325—1327), s. 313 (1325—1328), s. 389 (1335—1342), t. II 1913, s. 176, 179, 181, 199, 208, 218, 227, 236, 246, 254, 263, 270, 278, 286, 293, 300 (1346—1358), s. 362, 371 (1350—1351), s. 403, 419 (1354—1355). Wydawca upraszcza identyfikując tę Słupię ze Słupią Nową (zob. t. I indeks). Słupia wchodziła w skład prepozytury kieleckiej. Powstanie tej jednostki administracji kościelnej odnosi E. Wiśniowski do końca XIII, początków XIV w. (*Rozwój siec. parafialnej w prepozyturze wiślickiej w średniowieczu*, Warszawa 1965, 30, 31).

w miasteczku Słupia Nowa kościele filialnym [10]. Należy przyjąć, że w XIV w. stan był identyczny. Przybysław był proboszczem obydwu parafii: staro i nowosłupskiej. Obok bowiem kościoła macierzystego w Słupi Starej istniał już prawdopodobnie wówczas w miasteczku Słupia Nowa kościół filialny. Fakt, iż kościół pod wezwaniem św. Wincentego [11] w Słupi Starej był macierzysty w stosunku do kościoła filialnego w Słupi Nowej stanowi istotny dowód na to, że powstał on wcześniej. Początki parafii w Słupi Starej wiążą się ściśle z benedyktynami, którzy przybyli na Łysą Górę, jak uzasadnia G a c k i, za panowania Bolesława Krzywoustego (1102—1138) [12] i może ten teren już wówczas otrzymali [13]. Pierwsza pośrednia wzmianka o istnieniu klasztoru na Łysej Górze (obecność opata w liście świadków) pochodzi z 1166 r.[14] Parafia wraz z kościołem pod wezw. św. Wincentego została przez nich założona najprawdopodobniej jeszcze w XII w. Takie przypuszczenie wysuwa Br. C h l e b o w s k i [15]. Tu należy jedynie uzupełnić, że mogło to nastąpić najwcześniej w końcu I połowy, ewent. w II połowie tegoż stulecia. Początki kościoła w Słupi Nowej związane są ściśle z początkami i rozwojem do rangi miasteczka wspomnianego osiedla; należy je odnieść do II poł. XIII, ewent. początków XIV w.

Parafie staro- i nowosłupska stanowiły całość również w następnych wiekach. Zarządzał nimi jeden proboszcz; macierzysty kościół w Słupi Starej spełniał, prawdopodobnie jak w XV w., drugoplanową rolę. Według np. informacji wizytacji z II ćwierci XVIII w. odprawiał w nim nabożeństwa oraz szafował sakramenty jeden z wikarych mieszkających przy kościele w Słupi Nowej [16]. Ten stan (połączenie obydwu parafii) istniał jeszcze w okresie Księstwa Warszawskiego; akta zapowiedzi i małżeństw dotyczą parafii staro i nowosłupskiej. Dopiero akta z lat dwudziestych XIX w. odnoszą się tylko do parafii nowosłupskiej [17]. W I poł. XIX w. drewniany kościół w Słupi Starej uległ zniszczeniu, a parafia, funkcjonująca do tego czasu w tak ograniczonej formie — likwidacji.

Ze względu na stwierdzoną ciągłość osadniczą na badanym terenie, jeszcze od czasów przed naszą erą, zajmowanie się początkami Słupi Starej, a ściślej Słupi

[10] T. II, s. 489 t. III, 231. Czas powstania t. III liber beneficiorum określa S. K u r a ś, *Regestrum Ecclesiae Cracoviensis*, Warszawa 1966, na lata siedemdziesiąte XV w. (33—39), t. II na lata 1474—1480 (40—45).

[11] Nie wiadomo który z licznych o tym imieniu świętych był patronem. Pod uwagę należy wziąć m.in. opata z Leonu. Według późniejszych przekazów poniósł on z rąk ariańskich prześladowców śmierć męczeńską, prawdopodobnie w 630 r. (A. Z i m m e r m a n n, *Vinzenz, hl., Abt des Klosters S. Clodio zu Leon*, w: LThK X, Freiburg 1938, kol. 632). Bardziej prawdopodobne, że chodzi tu jednak o św. Wincentego z Saragossy, diakona i męczennika (prawdopod. 304 r.), należącego obok Szczepana i Wawrzyńca do najbardziej czczonych męczenników i świętych z pierwszych wieków chrześcijaństwa (K. H o f m a n n, *Vinzenz v. Saragossa*, LThK X, 636; H. M o l i t o r OSB, *Wincenty z Saragossy*, św. djakon, w: Encyklopedia Kościelna, t. XXXI, Płock 1911, 433, 434). W późniejszym okresie kościół był poświęcony św. Wincentemu i Anastazemu, męczennikom (Archiwum Kurii Krakowskiej, Księga wizyt. nr 37, 21.XI.1747 r., s. 21 „Ecclesia in villa antiqua Słupia Ecclesiae in oppido Nova Słupia incorporata tituli SS. Vincentji et Anastasij Martyrum, consecrata per Nicolaum Oborski suffraganeum Cracoviensem anno 1644 die 15 Augusti...").

[12] G a c k i, *Benedyktyński klasztor Świętego Krzyża*, 20—37.

[13] Bezpośrednich na to dowodów nie ma. Rozwój uposażenia klasztornego omawia ks. J. Gacki (o.c. 180—270). Por. przyp. 4.

[14] *Kodeks Dyplomatyczny Polski*, t. III, 7-cyt. za Gacki, *Benedyktyński klasztor*, 78.

[15] Chlebowski, art. cyt., 855.

[16] Arch. Kurii Krak. nr 37(1747 r.)23: „Penes ecclesiam hanc nullus residet presbyter sed tam devotiones peragit quam sacramenta administrat vicarius unus ex religiosis ad ecclesiam in oppido Słupia residens".

[17] Akta zapowiedzi i małżeństw Gmin Miasteczka Słupi Nowej i Gminów Wieyskich w Parafii nowo i staro słupskiej w powiecie Opatowskim... Od dnia 15 miesiąca sierpnia 1810 roku zaczęte. Księga Aktów zapowiedzi i małżeństw Stanu Cywilnego Gmin Parafii Staro i Nowo Słupskiey. Rok 1813. Akta urodzenia i Chrztów parafia Słupia Nowa, rok 1826 i następne. Ekscerpty z tych akt dotyczące rodzin: Jopów i Karbowniczków sporządził (w brulionie) śp. Ksiądz Biskup. Wymienione źródła znajdują się w archiwum parafialnym w Słupi Nowej.

(określenia stara zaczęto używać z chwilą pojawienia się obok nowej osady), jest bezcelowe. Cały czas bowiem na terenie obecnej Słupi istniały jakieś osady [18]. Należy natomiast zająć się początkami konkretnego osiedla zlokalizowanego w czasach historycznych przy kościele św. Wincentego. Mogło ono zostać w tym miejscu założone zarówno przez benedyktynów, jak również, co bardziej prawdopodobne, istnieć tam już znacznie wcześniej w czasach przedhistorycznych. Zakonnicy natomiast wkrótce po przybyciu objęli wioskę w posiadanie i wznieśli w niej kościół. Dane toponomastyczne wskazują, że osada spełniała określone funkcje. Źródłosłów „Słup" oznacza między innymi konstrukcję, budowle [19]. Znajdowała się więc tu jakaś budowla, czy założenie obronne [20]. Spełniało ono pewną rolę być może gródka, lub grodu strażniczego położonego na przedpolu w stosunku do ważnego ośrodka kultu, jaki istniał jeszcze w czasach pogańskich na Łysej Górze. Gdzie był on zlokalizowany, nie wiadomo, ustalić to mogą dopiero badania archeologiczne [21].

W XV w. Słupia Stara posiadała 16,5 łana, 2 karczmy z rolą, 6 zagrodników z rolą oraz młyn [22]. Szacując według przyjętych mnożników [23] zamieszkiwałoby w niej ok. 250 osób — w ówczesnych czasach stanowiło to bardzo dużo. Historia wsi w następnych stuleciach (XVI—XVIII) [24] nie jest głównym przedmiotem rozważań. Warto jednak wspomnieć, że rozrzucone na dosyć dużej przestrzeni osiedle, w obecnej formie ukształtowało się dopiero w XIX w.[25], a właściwie w II jego połowie — po uwłaszczeniu. Najstarsza osada ciągnęła się z południa na północ z drewnianym kościołem parafialnym w środku. Kościół ten, jak już wspomniano, pod wezw. św. Wincentego wzniesiony był na wzgórzu. Do obecnych czasów zachowała się postawiona obok niego kamienna figura świętego. Wokół kościoła był cmentarz grzebalny. Znajdowała się na nim do niedawna płyta nagrobna naszego przodka, prapradziadka Księdza Biskupa (po kądzieli) Walentego Karbowniczka [26]. Ta najstarsza część wsi — pierwotna osada — w formie zwartej zabudowy, już nie istnieje. Niewielu też z mieszkańców Słupi Starej wie o lokalizacji najstarszego osiedla. Warto wspomnieć, że część wsi nazywana obecnie „Stara Wieś", usytuowana na południe od wspomnianego osiedla, wzdłuż drogi do Słupi Nowej ze wschodu na zachód, ma późniejszą metrykę. Naprzeciw istniejącej do dzisiaj drewnianej kapliczki, w zakolu biegnącej tu łukiem drogi stały zabudowania dziadka Księdza Biskupa — Marcina. Po uwłaszczeniu w pocz. II poł. XIX w. został on z tego miejsca przeniesiony do części wsi „pod Pokrzywianką". Ojciec ks. Biskupa — Jan był wówczas małym chłopcem, zapamiętał tylko moment wyprowadzki; pobyt na „Starej Wsi" dobrze zachował się w pamięci najstarszej z rodzeństwa Agnieszk-

[18] Np. osada w Łazach w pobliżu Słupi Nowej VII—X w.) — E. Gąssowska, *Wczesnośredniowieczna osada w Łazach*, w: Eligia i Jerzy Gąssowscy, Łysa Góra, 40—90.

[19] *Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1915, t. VI, 224 („Słup"). *Słownik Języka Polskiego*, Warszawa 1966, t. VIII, 422 („Słup").

[20] Tak na podstawie nazwy wnosi J. Gąssowski, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne Gór Świętokrzyskich*, w: Eligia i Jerzy Gąssowscy, Łysa Góra, 94.

[21] Należy dla ścisłości odnotować, że jeden z mieszkańców Słupi Starej łączył (w rozmowie) nazwę wsi z obiektem obronnym („zameczek"). Co więcej lokalizował ten obiekt w części na tzw. „Podchełmiu".

[22] J. Długosz, o.c., t. II, 489 n.

[23] Mnożniki ludności na 1 łan, zagrodę, młyn itd. przyjęto za A. Pawińskim z korektą W. Kuli i I. Gieysztorowej — zob. I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, 180—183. Dotyczą one XVI w., ale można je śmiało odnieść do XV w. Jeśli chodzi o rozmiar łanu, przyjmuje się, że oscylował on w granicach 30 mórg — ok. 17 ha. I. Rychlikowa, *Wieloznaczność i ewolucja pojęcia łan w Małopolsce w okresie folwarku pańszczyźnianego*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej R. XXI 1973, 585.

[24] W XVI w. *Źródła Dziejowe*, t. XIV: *Polska XVI wieku*. Małopolska, t. III, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1886, 194.

[25] W latach dwudziestych XIX w. Słupia Stara posiadała: domów 55, mieszkańców 491 (*Tabella miast, wsi, osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biórze Komissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi*, t. II: M—Z. Warszawa 1827). W latach osiemdziesiątych tegoż stulecia wieś zawierała: domów 102, zamieszkujących 753, 1 młyn z 1 domem i 7 mieszkańcami, 910 mórg włościańskich oraz 204 mórg dworskich (Chlebowski, art. cyt., 855.

[26] Relacja ustna śp. Księdza Biskupa Franciszka Jopa.

ki[27]. Dom i zagroda Marcina mieścił się teraz w miejscu, które do ostatnich czasów posiadały trzy niezamężne jego wnuczki, córki drugiego z synów — Wojciecha: Aniela, Zofia, Eleonora. Ostatnia z wymienionych zmarła przed kilku laty. Na „ojcowiźnie" — pozostał młodszy z synów Marcina — Wojciech. Starszy Jan ożeniony z Rozalią Karbowniczek początkowo przez kilka lat mieszkał i pracował „za rzeką" u swego teścia Kazimierza, wnuka wspomnianego już wyżej Walentego. Później ojciec zakupił dla niego — od niejakiego Stefańskiego — pole w części wsi zwanej „Góry", przylegające bezpośrednio do gościńca (obecnie szosy) biegnącej z Ostrowca do Słupi Nowej (na wschód od „Starej Wsi"). Miało to miejsce w latach osiemdziesiątych poprzedniego stulecia. Pole to odziedziczył w latach dwudziestych jego syn Antoni, a następnie w 1970 r. wnuk Andrzej. Tu mieści się rodzinny dom księdza Biskupa. Jest on usytuowany w prostej linii na wschód od wzniesionego na szczycie Łysej Góry klasztoru. Zachód słońca „na Święty Krzyż" wyznacza według naszego dziadka Jana porę prac i siewów wiosennych (15—25 III) czy jesiennych (15—25 IX). Latem słońce kryje się za Górę Chełmową, zimą zniża ku przełęczy Paprocice.

Klasztor benedyktyński, którego budowlę tylko podczas wyjątkowej niepogody zasłaniają chmury, odegrał ważną rolę w rozwoju okolicy. Co więcej, następstwa pobytu benedyktynów stwierdza się i obecnie, prawie 160 lat od chwili kasaty tu ich klasztoru (1819)[28]. Z benedyktynami też związane są losy naszej rodziny.

Zarówno benedyktyni, jak i cystersi mają, jak wykazały badania dość duże zasługi w dziedzinie podnoszenia kultury rolnej w Polsce, przenoszenia z Zachodu nowych upraw, narzędzi itp. Na badanym terenie też można się dopatrzeć licznych przejawów z tego zakresu działalności[29]. Jedna z części wsi Słupi Starej nazywana jest „Winnicą". Opadające dość gwałtownie na południe ku rzeczce, osłonięte od wschodu, stoki pól tej połaci wsi nadawały się idealnie na uprawę winnej latorośli. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że hodowano tu tę tak potrzebną dla celów liturgicznych roślinę. Nie to jednak przeżyło benedyktynów. Pozostała po nich relikwia drzewa Krzyża Świętego, przechowywana w specjalnym relikwiarzu w kształcie podwójnego krzyża, jej kult oraz związane z nim uroczystości odpustowe — z głównym odpustem w dniu 14 września[30]. Przybywają wtedy liczne rzesze pielgrzymów, aż „za Wisły" — z Lubelskiego. Co roku we wrześniu zatrzymywała się na nocleg w naszym domu i obejściu za czasów ojca Antoniego, dziadka Jana, kompania piesza z tego terenu, ściślej zdaje się z okolic Kraśnika. Jak opowiadał mój Stryj śp. Ks. Biskup, lubił on jako mały chłopiec przysłuchiwać się rozmowom przybyszów prowadzonym w poprawnej polszczyźnie, różnej od miejscowej gwary. Jest to z tego względu godne odnotowania, ponieważ mowa potoczna na Lubelszczyźnie uważana jest za najbardziej zbliżoną do języka literackiego.

Obecny zasięg kultu jakkolwiek w skali lokalnej stosunkowo duży, nie może być porównywany z jego zasięgiem w przeszłości. Jak podaje Gacki klasztor na Łysej Górze już w XIII w. był w posiadaniu relikwii drzewa Świętego Krzyża[31], „od której poszła w XV wieku i dotąd się utrzymuje nazwa kościoła, klasztoru i miejsca..."[32]. Sława relikwii wiąże się niewątpliwie z tragicznymi wydarzeniami, jakie się tu rozegrały w średniowieczu. Klasztor był wtedy dwukrotne zdobywany, a zakonnicy mordowani: po raz pierwszy przez Tatarów w 1260 r.[33], drugi raz ponad wiek później przez Litwinów w 1370 r.[34]. Ucierpiał też od Szwedów w XVII w.[35] Relacje o cudach związanych z uwożeniem relikwii w szczególnym stopniu przyczyniły się do podniesienia kultu. Kult ten już znaczny w końcu XIII w. po pierwszym z wymienionych najazdów (miejsce jako cudowne znane nawet na Rusi) roz-

[27] Urodzona 20.I.1845 r. (Akta Urodzenia i Chrztów prafia Słupia Nowa — ekscerpty śp. Ks. Biskupa — zob. przyp. 17). Ostatnie lata życia spędziła u drugiego ze swoich braci Wojciecha. Była prawdziwą kroniką rodziny. Szkoda, że relacje jej nie zostały spisane. M.in. opowiadała, że jeden z członków rodziny walcząc w wojsku Księstwa Warszawskiego zginął pod Sandomierzem.

[28] Gacki, Benedyktyński klasztor, 329—336.

[29] Ibidem, 142—144.

[30] Ibidem, 47, 48.

[31] Ibidem, 39.

[32] Ibidem, 38.

[33] Ibidem, 79, 80.

[34] Ibidem, 39—48, 58, 59, 79, 80.

[35] Ibidem, 59.

szerzył się jeszcze po wypadkach związanych z rabunkiem i odzyskaniem relikwii w 1370 r.[36] Karol Szajnocha dowodzi nawet, że klasztor świętokrzyski na Łysej Górze był w XIV w. głównym sanktuarium w skali krajowej. Dopiero w XV w. zaczęła go dystansować Częstochowa z obrazem Matki Boskiej na Jasnej Górze. Relikwia drzewa Krzyża Świętego znana była szeroko poza granicami Polski, szczególnie jako tzw. „krzyż lacki" na Litwie i Rusi[37].

Jak głosi rodzinna tradycja przodek nasz Józef należał do służby klasztornej, był kredencerzem na Świętym Krzyżu[38]. W chwili kasaty klasztoru (1819 r.) ostatni opat Niegolewski[39] wyjednał u władz przyznanie mu z ziemi zakonnej nadziału 30 mórg (ok. 17 ha). W którym miejscu miał wspomniany Józef wymierzone pole, dokładnie nie wiadomo — gdzieś pomiędzy Starą i Nową Słupią. Ta lokalizacja nie była jednak wygodna dla ówczesnego dzierżawcy dóbr niejakiego Majewskiego — z pochodzenia mieszczanina z Nowej Słupi, bo spowodował on usunięcie go z zajmowanego miejsca („Co mi tu będzie siedział w środku niwy"). Józefowi wymierzono pole gdzie indziej, zagroda mieściła się — w miejscu, które już wspomniałem — w „Starej Wsi", naprzeciw kapliczki. Tu gospodarzył również syn Józefa — Antoni i początkowo (do czasu uwłaszczenia) wnuk Marcin.

Ta ustna wersja dotycząca zresztą niezbyt odległego czasu wiąże się ze znanym wydarzeniem (kasata klasztoru)[40] i historyczną osobą (opat Niegolewski)[41]. Jej prawdziwości nie można kwestionować; zresztą wspomniani przodkowie występują (o czym dalej) w źródłach metrykalnych. Jeśli chodzi o czasy odleglejsze, to podobno rodzina Jopów miała być sprowadzona, wśród innych rodzin przez benedyktynów z Krakowskiego. Jest to o tyle prawdopodobne, że na wspomnianym terenie rzeczywiście stwierdza się to nazwisko.

W aktach urodzeń i chrztów parafii Słupia Nowa z II ćwierci XIX w. występuje Marcin Jop i jego ojciec Antoni, a jeszcze wcześniej w aktach zapowiedzi i małżeństw parafii nowo i starosłupskiej z początkiem drugiego dziesięciolecia tegoż stulecia, prawdopodobny dziadek — Józef[42]. Nazwisko było podawane w 2 wersjach: Jop lub Job. 20 stycznia 1845 r. odbył się chrzest urodzonej w tymże dniu córki Marcina Jopa (lat 20) i Katarzyny z Wrublewskich (sic — lat 18) — Agnieszki. Marcin zatem urodził się ok. 1825 r., a jego żona ok. 1827 r. Wiek występujących osób zapisywany był niezbyt dokładnie, a nawet dowolnie, stąd daty urodzenia określić można jedynie w przybliżeniu. Marcin (Job) był w 1842 r. chrzestnym u Karola Jopa. Przy chrzcie tym w charakterze świadka ujawniony został także Antoni Job (lat 40). Antoni — wyliczając wstecz — występuje również w latach: 1841 (Job — l. 40), 1839 (Job — l. 43), 1834 (Job — l. 40), 1833 (Jop, l. 34), 1832 (Job, l. 34), 1830 (Job, l. 31) i 1827 (Job, l. 29). W r. 1841, 1839, 1833 jest on obecny przy chrztach, natomiast w pozostałych przypadkach występuje w charakterze ojca dzieci ze związku z Maryanną z Mazurów: w 1834 r. córki Maryanny (podany wiek żony — l. 36,), w 1832 r. córki Franciszki (wiek żony — l. 32), w 1830 r. syna Stanisława (w.ż. l. 29), w 1827 r. córki Anny (w.ż. l. 28). Antoni urodził się więc najprawdopodobniej w latach 1798—1801; a jego żona była młodsza w granicach od 1—4 lat (najprawdopodobniej o 2 lata). Różnica wieku pomiędzy Marcinem a rodzicami wynosiła dwadzieścia kilka lat. W dniach 2 i 9 czerwca 1811 r. ogłoszono zapowiedzi, zaś 17 tegoż miesiąca zostało zawarte małżeństwo pomiędzy Józefem Jopem, wdowcem (l. 51), gospodarzem ze wsi Słupia Stara, „a Magdaleną Matyasikówną, panną (l. 24)", córką włościan w tejże wsi. Według informacji zawartej w aktach zapowiedzi i małżeństw Józef Jop był synem Walentego i Rozalii, zaś wiek jego został określony „podług złożoney metryki wyiętey z Xsiąg Kościoła Waśniowskiego". Wymieniony tu Józef urodził się więc w 1760 r.,

[36] Ibidem, 39, 40.

[37] *Jadwiga i Jagiełło. Opowiadania historyczne*, Warszawa 1902, cz. II, 72—79, cz. III, 44, 45, cz. IV, 58—66, cz. V, 13, 14.

[38] „Spis 1790 r. opata świętokrzyskiego ks. Józefa Nep. Niegolewskiego, dwór: opat w nim, 1 ksiądz, 1 brat komisarz, 2 szlachty, pisarz i (służący), służby 25 w tem 1 kamerdyner, 1 kredencerz, 1 hayduk, 2 kucharzy..." (Kart. Inst. Hist. PAN — Kraków — woj. sandomierskie, Słupia Stara). Kredencerz wymieniony był więc wśród służby klasztornej.

[39] Informacje dotyczące tego opata zob. Gacki, dz. cyt., 105—108.

[40] Zob. przyp. 28.

[41] Zob. przyp. 39.

[42] Zob. przyp. 17.

a skoro chrzest odbył się w Waśniowie, pochodził on z miejscowości należącej do tej parafii. Nie ma jednakże pewności, że to on był tym nagrodzonym sługą klasztornym ojcem Antoniego, dziadkiem Marcina, czy może chodzi o kogo innego. Dane ustnej wersji rodzinnej nie pozwalają na rozstrzygnięcie. Różnica ok. 40 lat pomiędzy nim, a Antonim pozwala przyjąć, że był jego ojcem, jakkolwiek przeciętna różnica pomiędzy pokoleniami mieści się w granicach 20—30 lat.

Podsumowując te długie wywody należy stwierdzić dwa niewątpliwie fakty: przynależność rodziny Jopów do stanu chłopskiego oraz powiązanie z klasztorem na Łysej Górze. Nie wiadomo czy była ona pochodzenia miejscowego, czy też została przez zakonników sprowadzona z innych okolic, a jeśli tak to kiedy? W każdym razie w Słupi zamieszkała już na przełomie XVIII/XIX stulecia. Wnosząc z faktu, że w I poł. XIX w. była to rozgałęziona rodzina [43], okolice Świętego Krzyża zamieszkiwała zapewne już w XVII wieku. Nazwisko pochodzi jak się wydaje od imienia któregoś z przodków: Job.

Jest to jedna (może najprawdopodobniejsza) z wersji. Według ~~niej~~ Job stanowi skrót imienia Jakub w brzmieniu niemieckim — Jakob. W tym przypadku rodzina pochodziłaby z kolonistów niemieckich [44]. Nazwisko to spotyka się w Austrii [45].

Trudno w tym szkicu podać ostateczne wyjaśnienie. Warto może jako ciekawostkę odnotować, że w źródłach z XVI w. występuje szlachta o tym nazwisku (Jop) [46]. W XVIII i XIX w. spotyka się nazwisko w okolicach Świętego Krzyża także w zmienionej formie: Jobkiewicz, Jopowicz, Jopkiewicz [47]. Ci ostatni wywodzili się zapewne z jednego pnia.

Zmarły Ksiądz Biskup pochodził z dość licznej — liczącej 6 rodzeństwa (Eleonora, Antoni, Zofia, Aniela, Maria, Franciszek) — rodziny. Urodzony 8.X.1897 r. był najmłodszym w tej grupie. Matki (Rozalii z Karbowniczków) nie pamiętał. Miał 3 lata gdy zmarła (nowotwór). Zapamiętał jedynie, że wracając ze szpitala z Warszawy przywiozła winogrona. Te winogrona pozostały w pamięci, rysy matki — nie. Zdjęć wówczas nie robiono i fotografii nie było. Później na pytanie jak wyglądała matka otrzymał od starszego o 11 lat brata Antoniego odpowiedź: „jak ciotka Baśka". Odwiedzali więc zamieszkującą w tej samej wsi „pod Pokrzywianką" ciotkę Barbarę Salwerowiczową — siostrę zmarłej.

Problemy związane z wychowaniem dzieci oraz rozmiar gospodarstwa (30 mórg — ok. 17 ha) zadecydowały o powtórnym ożenku ojca. Druga matka — Zofia, kobieta niezwykłej pracowitości osiągnęła sędziwy wiek, prawie 90 lat, odprowadzona na wieczny spoczynek latem 1951 r. przez będącego wówczas sufraganem sandomierskim — biskupa Franciszka.

Najstarsza z rodzeństwa Eleonora zmarła w wieku ok. 17 lat, na zapalenie płuc, jeszcze za życia matki. Serię zgonów zamknęła śmierć liczącej ok. 12 lat Marysi, przyczynę tu stanowiła z kolei gruźlica płuc. Przedostatnia z rodzeństwa, mało co starsza od najmłodszego, była jego towarzyszką zabaw. Z relacji śp. Stryja wiem, że bardzo odczuł to odejście. Stanowiło ono pierwsze świadome zetknięcie się ze śmiercią. W chwili zgonu przebywał poza domem. Dowiedział się wracając

[43] Zob. przyp. 17.

[44] Por. J. Pastuszka ks., *Moje wspomnienia o biskupie Franciszku Jopie*, Studia Teol.-hist. Śląska Opolskiego, t. VI (1978)11.

[45] Tę informację uzyskał śp. Stryj od biskupa Linzu — Franciszka Zaunera, z którym współpracował w soborowej komisji liturgicznej (zob. Ks. biskup Fr. Jop, *Prace soborowej komisji liturgicznej*, Ateneum Kapłańskie, t. 67 (1964/152).

[46] Uprzejma informacja p. prof. Wł. Pałuckiego; niestety nie zanotowałem w jakim źródle zawarta jest ta wiadomość.

[47] Justus Jobkiewicz w 1792 r. był klerykiem na Świętym Krzyżu. Jego postępowanie nie było wzorowe. Pisze o nim ks. Gacki, j.w., 175—178, Ks. Jan Jopowicz ur. 1810 r. w Słupi Nowej, prałat kapituły kolegiaty opatowskiej, w latach 1870 do śmierci w 1884 r. proboszcz w Kunowie. Posiadał brata Ignacego również księdza, kanonika koleg. opatowskiej prob. w Denkowie (A. Bastrzykowski, *Monografia historyczna Kunowa nad Kamienną i jego okolicy*, Kraków 1939, 285—287). Ks. Józef Marcellin Jopkiewicz ur. 1813 r. w Skoszynie w rodzinie chłopskiej, zmarł w 1893 r. w Kunowie, kanonik katedry sandomierskiej, proboszcz w Wąchocku, następnie w Iłży, w końcu w Kunowie — jako następca ks. Jopowicza (J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1180—1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926, 96, 97. Bastrzykowski, o.c., 288, 289).

(„Twoja siostra umarła"). Gdy znalazł się na miejscu tak się złożyło, że w tym momencie nie było nikogo — poza zmarłą — w izbie. To najboleśniejsze przeżycie dzieciństwa utrwaliła pamięć, w ostatnich chwilach życia wspominał najmłodszą z sióstr. Ojciec śp. ks. Biskupa — Jan dożył późnej starości — 81 lat, zmarł 8.XII. 1939 r. Podobnie pozostałe rodzeństwo. Siostra Aniela umarła 31.XII.1969 r. licząc ok. 78 lat, dwa tygodnie później (14.I.1970) brat Antoni w 84 roku życia. Ostatnia z rodzeństwa — Zofia odeszła w lutym tego samego roku (1976) co ks. Biskup, w wieku ok. 88 lat. Z następnego pokolenia poprzedzili ks. Biskupa w wieku dojrzałym siostrzeńcy (synowie Zofii), Edward Czaja (zginął w obronie Modlina we wrześniu 1939) oraz Antoni Czaja, ponad dwadzieścia lat później. W październiku 1971 r. zmarł bratanek — Tadeusz.

Prawdziwa przyjaźń przez całe życie łączyła braci. Siostry stosunkowo wcześnie wstąpiły w związki małżeńskie i opuściły dom rodzinny. Z rodzeństwa pozostał brat. On też załatwiał dużą część spraw w późniejszym okresie, związanych z edukacją młodszego brata w gimnazjum w Warszawie; dość często przyjeżdżał również do Sandomierza (odległość ok. 50 km od miejscowości rodzinnej), gdzie z kolei studiował w Seminarium późniejszy biskup opolski.

Po ukończeniu seminarium duchownego, kolejny etap życia to studia w Rzymie. W związku z nimi chciałem dodać pewne nie znane być może szczegóły. Śp. Stryj interesował się filozofią, z polecenia władz kościelnych studiował i ukończył na Gregorianum prawo kanoniczne, brak było bowiem specjalisty z tego zakresu. W 1922 r. doktoryzował się i powrócił z Rzymu do kraju, do Sandomierza. Zamierzał zająć się, przynajmniej w części, pracą naukową. Zapisał się nawet na seminarium wybitnego kanonisty i historyka Kościoła prof. Władysława Abrahama we Lwowie (miał tam dojeżdżać raz w miesiącu). Niestety nawał prac w kurii diecezjalnej, w sądzie biskupim oraz w seminarium duchownym, nie pozwolił na realizację tego zamierzenia.

W Sandomierzu przebywał i pracował do grudnia 1952 r. Rozległe zainteresowanie humanistyczne (czego przejawem była bardzo obszerna biblioteka), w tym w zakresie historii kultury, historii Kościoła oraz historii regionalnej skierowały także uwagę śp. Stryja na przeszłość okolicy z której pochodził (wieś, parafia) oraz instytucji, z którą była związana rodzina (klasztor na Łysej Górze). Wpływała na to atmosfera kościelnego środowiska sandomierskiego; związani z nim byli wówczas kapłani, którzy dla opracowania przeszłości diecezji sandomierskiej położyli duże zasługi: ks. Jan Wiśniewski, ks. Aleksander Bastrzykowski, ks. Andrzej Wyrzykowski. Sam Sandomierz, małe, bo liczące w okresie międzywojennym i w pierwszych dziesięcioleciach po II wojnie światowej ok. 10.000 mieszkańców osiedle miejskie, posiada swoistą specyfikę. Tę specyfikę stanowi historia bardziej niż gdzie indziej utrwalona w murowanych budowlach umiejętnie wkomponowanych w teren (kościół św. Jakuba, katedra, ratusz, brama opatowska). Zabytkiem jest zresztą cały sandomierski zespół urbanistyczny. Losy stron rodzinnych związane były w przeszłości oraz w pewnym zakresie aktualnie z Sandomierzem. Tu mieścił się ważny ośrodek administracyjny (stolica: kasztelanii, księstwa dzielnicowego, województwa), a obecnie stolica diecezji. Stąd po zdobyciu miasta i wymordowaniu mieszkańców kierowały się na „Łysiec" oddziały tatarskie w 1260 r.

Pomimo licznych obowiązków dosyć często przebywał Zmarły, szczególnie przed nominacją biskupią, w rodzinnych stronach. Sprzyjała temu, oprócz więzów rodzinnych, przyjaźń z długoletnim proboszczem Słupi Nowej, ks. Rajmundem Mateuszczykiem (zm. 1942 r.). Jako herb biskupi został przyjęty przez nowo mianowanego sufragana sandomierskiego podwójny krzyż. W tym kształcie bowiem został sporządzony w przeszłości (XVII w.)[48] relikwiarz, w którym przechowywane są do chwili obecnej szczątki Krzyża Świętego w klasztorze łysogórskim. Cząstkę tej relikwii zawierał również krzyż biskupi Zmarłego[49]. Będąc biskupem uczestniczył co roku w uroczystościach odpustowych na Świętym Krzyżu, także i wtedy (chociaż znacznie rzadziej) gdy pełnił obowiązki w Krakowie czy w Opolu. Postarał się o ustanowienie w dn. 1 lipca nowego odpustu w tym starodawnym san-

[48] Aktualnie istniejący został sporządzony w 1626 r., poprzedni z XV w. miał również kształt podwójnego krzyża (Gacki, j.w., 38).

[49] J. Sossala, *Franciszek Jop. Pierwszy biskup ordynariusz diecezji opolskiej*, Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej, R. XXXI (1977) nr 11, s. 326. Znalazła się tam pewna nieścisłość. Brat zmarł nie „w pierwszych dniach bieżącego roku' (1977?), lecz 14 stycznia 1970 r.

ctuarium: Krwi Przenajświętszej. Znaczną daninę krwi w ciągu wieków i w ostatnich czasach złożył bowiem klasztor świętokrzyski i okoliczna ziemia. Na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej kościół i pomieszczenia klasztorne na Łysej Górze objęli w posiadanie Ojcowie Oblaci. Wielu z nich — śladem benedyktynów z XIII, XIV, XVII w. — zginęło później z rąk okupanta w obozach zagłady. W lesie świętokrzyskim pod tzw. Skałką byli rozstrzelani przez hitlerowców podejrzani z okolicznych wsi, wśród nich kobiety z dziećmi. W powięziennych celach na Łysej Górze masowo marli z głodu i od chorób zakaźnych umieszczani tam jeńcy rosyjscy.

Zmarły zamierzał zająć się historią stron rodzinnych. W rozmowie ze mną często podkreślał konieczność i celowość badań nie tylko nad przeszłością poszczególnych osiedli wiejskich ale i historią rodzin chłopskich, których „trud w ciągu wieków pozostał anonimowy". Jakkolwiek zdawał sobie doskonalę sprawę z wad warstwy z której pochodził (i z uwarunkowań tych wad), czuł się z nią poprzez więzy rodzinne związany. Cieszył się z przejawów nie tylko jej materialnego, ale i kulturalnego awansu. Bolał nad negatywami w tym zakresie. W swej bibliotece posiadał liczne wspomnienia i biografie chłopów, którzy pozostali na roli, wyrośli ponad przeciętność i coś dla wsi zrobili [50]. Interesowały Jego także wybitne postacie tej warstwy i ich wkład do ogólnego dorobku narodowego w różnych dziedzinach (Witos, Pigoń).

Na przeszkodzie przedsięwzięciu dotyczącego historii rodzinnych stron stanęły liczne obowiązki szczególnie wtedy gdy został biskupem. Zajął się ponadto historią i okolicznościami śmierci księży diecezji sandomierskiej zamordowanych podczas drugiej wojny światowej [51]. Obszerne wspomnienia poświęcił później: proboszczowi rodzinnej parafii ks. Rajmundowi Mateuszczykowi [52], ks. biskupowi Pawłowi Kubickiemu sufraganowi sandomierskiemu [53] oraz Opolaninowi z pochodzenia ks. biskupowi Janowi Lorkowi ordynariuszowi sandomierskiemu, zwierzchnikowi i przyjacielowi [54]. Będąc w Opolu wydał zbiory przemówień i kazań [55]. Gdy ukończyłem studia historyczne często mnie Zmarły zachęcał do opracowania historii, a przynajmniej początków rodzinnej wsi i parafii. Wymawiałem się — argumentując, że mam inne pilne zlecenia. Zabrałem się do tej pracy wówczas, gdy śp. Stryj od ponad 2 lat spoczywa w podziemiach katedry Podwyższenia Krzyża w Opolu.[56]

W okresie półtorarocznej choroby poprzedzającej śmierć pozostawał pod troskliwą i pełną poświęcenia opieką Sióstr Franciszkanek, które prowadziły dom biskupi: Hedwiny, Bazyny, Sankcji jak również Sióstr ze Zgromadzenia de Notre Dame: Oktawii, Bronisławy, Faustyny, Laurencji i innych. Dużo życzliwości i serca doświadczył w tym ostatnim czasie od Księży Biskupów Sufraganów: Wacława Wyciska i Antoniego Adamiuka jak również księży; wśród nich szczególnie od księdza profesora Helmuta Sobeczko, który poświęcał Choremu kilka godzin dziennie: odprawiając wspólnie Mszę św., odmawiając brewiarz, referując prasę. Tej troskliwości oraz umiejętnościom lekarzy: prof. Kokota, dr Kwiecińskiego (a w początkach choroby dr Skowrońskiego) — zawdzięczał przedłużenie życia.

---

[50] Podczas choroby latem 1975 r. czytał wspomnienia Wawrzyńca Skorupki, *Moje morgi i katorgi, 1914—1967*, Warszawa 1975, który kontynuował dzieło pamiętnikarskie swojego ojca Tomasza Skorupki, *Kto przy Obrze, temu dobrze*, Poznań 1967.

[51] Biskup Fr. Jop, *Księża diecezji sandomierskiej zamęczeni podczas drugiej wojny światowej*, Kronika diecezji sandomierskiej, R. 41 (1948) nr 4, s. 140—147, nr 5, 196—201, nr 6, 243—260; R. 42 (1949) nr 1, s. 26—40, nr 2, 65—75, nr 3, 98—101, nr 4, 151—160, nr 5, 192—199.

[52] Bp Fr. Jop, *Wspomnienie o Ks. Rajmundzie Mateuszczyku*, Kronika diecezji sandomierskiej, R. 55 (1962) nr 6, 177—187.

[53] Bp Fr. Jop, *Ksiądz Biskup Paweł Kubicki*, Kronika diecezji sandomierskiej, R. 57 (1964) nr 5, 99—118.

[54] Bp Fr. Jop, *Ksiądz Jan Kanty Lorek, Biskup Sandomierski (1886—1967)*, Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego, II (1970), 6—25.

[55] Biskup Fr. Jop, *Przemówienia i kazania*, Opole 1960. Tenże, *Kazania*, Opole 1964. Tenże, *W służbie słowa Bożego. Kazania i przemówienia*, Opole (1967).

[56] W jednym z listów przed kilku laty sformułowałem tylko krótko wyniki wstępnych badań.

Zmarł 24 września 1976 r. o godz. 22.50 w 79 roku życia podążając za liczną już grupą księży i innych osób, z którymi łączyły Go więzy przyjaźni [57], oraz bliższymi i dalszymi przynależnymi do rodziny. Wtedy też zapewne przekonał się o ile Jego matka jest podobna „do ciotki Baśki Salwerowiczowej".

---

[57] Wymienić tu należy zmarłego 22 lipca 1933 r. ks. Henryka Czernika. Mowę żałobną oraz wspomnienie o przyjacielu zamieścił w jednym z wydanych zbiorów: *Przemówienia i kazania*, 265—282. Wzór kapłana dla śp. Stryja stanowił ks. Antoni Rewera, który zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau. Życiorys i okoliczności śmierci tego prawego i odważnego księdza przedstawił w: *Księża diecezji sandomierskiej zamęczeni*, j.w., 42 nr 1, 32—40. Mowę żałobną wygłosił na pogrzebie (... „symboliczny pogrzeb, bo zwłoki Księdza Rewery zostało dawno spalone w krematorium w Dachau", ...) w dniu 20 marca z ambony kościoła św. Józefa w Sandomierzu. Zamieszczona ona została w zbiorze: *Przemówienia i kazania*, 290—298.